Nro. 16.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 25. Lutego 1814.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia d. 15. Lutego. — Dla święcenia zapadłéy d. 12. b. m. uroczystości Urodzin N. Pana, naszego naymiłościwszego Monarchy, poiechała N. Cesarzowa i Królowa o godz. 11téy przed południem w towarzystwie Ich Cesarzowicowskich Wysokości Arcy-Xiążąt do Kościoła metropolitalnego S. Szczepana, gdzie N. Pani otoczona licznie zebranym Dworem, obecną była w wielkim ubiorze na W. Mszy. — Gwardye obywatelskie prowadziły orszak N. Cesarzowéy i stały wzdłuż drogi w szeregach. Lud wszędzie licznie zebrany, szedł za orszakiem podczas wiazdu i odiazdu, wynurzaiąc okrzykami radości życzenia swoie dla N. Cesarza, N. Cesarzowey i dla całego N. Arcy-Domu. — Wieczorem były u Dworu wielkie pokoie i gra w C. K. Sali obrzędowéy. — Całe miasto iak naywspanialéy oświeconém było.

Z rozkazu N. Cesarza i Króla odprawiło się d. 13. b. m. w tuteyszym metropolitalnym Kościele S. Szczepana uroczyste dziekczynienie za odniesionę pod Brienne zupełne zwycięztwo. N. Cesarzowa i Królowa, tudzież Arcy-Xiążęta uświetnili obecnością swoią tę uroczystość. Po wnyściu N. Dworu do Swiątyni, zaintonował tuteyszy Xiąże Arcybiskup pochwalny himn Ambrożego, a potém odprawił W. Mszę. Podczas nabożeństwa wystrzeliło trzy razy z ręczney broni woysko, uszykowane przed olbrzymią bramą, na które to wystrzały zatoczone na wałach działa odpowiadały. Okrzyki radości skupionego ludu towarzyszyły N. Cesarzowéy podczas przyiazdu i odiazdu.

Iego C. K. Apostolska Mość pozwolił Xięciu Kaunitz-Rietberg, byłemu nadzwyczaynemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi przy Królewsko-Duńskim Dworze, nosić W. Krzyż orderu Dannebrogskiego, którym go N. Król Duński zaszczycił.

Z Pressburga d. 11. Lutego. — Dowiaduiemy się właśnie teraz z pewnego źródła, że 3cia kolumna poymanéy w niewolą osady Drezdeńskiey, stanęła d. 4. b. m. w Tyrnawie, gdzie wypocząwszy dnia 5go, nazaiutrz daléy ruszyła. Przy téy kolumnie było 5 Jenerałów dywizyi: Hrabia Durosnel, Gubernator Drezna i Adjutant Cesarza Francuzów; Hrabia Dumas, jeneralny Intendent woyska Francuzkiego; Hrabia Bonnet, Baron Duvernet i Baron Gerard; 4 Jenerałów brygady: Kawaler Jaquet, Kawaler Paroletti, Kawaler Bernard, Kawaler Schramm; oprócz tego 8 Pułkowników, 28 Officeów sztabowych i 355 Officeów, oraz 488 prostych żołnierzy iako służących, i około 400 koni. Centralna stacya 1wszéy kolumny ieńców osady Drezdeńskiéy iest Erlau; 2giéy kolumny Szala-Egerszegh, 3ciéy Stuhlweissenburg, 4téy Wessprim, a 5téy Neutra. (*Z Gaz. Pressburskiey*)

Z Hermansztadu d. 16. Stycznia. — W Kronsztadzie i w niektórych mieyscach dystryktowych Ziemi Siedmiogrodzkiey wybuchnęło było w Październ. r. z. morowe powietrze, które 3 ludzi z pogranicznéy Wołoszczyzny przyniosło. Mianowicie zaś rozszerzyło się ono przez zapowietrzoną bawełnę (którą ieden mularz za lichą cenę był kupił) tak dalece, że miasto Kronsztad wraz z przedmieściami nayściśléy zamknąć musiano. Prędkie iednakże i dzielne urządzenia utworzonéy naczelnéy Kommissyi zdrowia, pod którą znaydowało się w zapowietrzonych mieyscach kilka podrzędnych Kommissyi zdrowia, zapobiegły dalszemu

szerzenia się téy zarazy, i iest pewna nadzieia, że takowa wkrótce ustanie. — Od czasu wybuchnienia téy zarazy aż do d. 31. Grudnia r. z. umarło 143 ludzi, 17 wyzdrowiało, a 51 ludzi leży ieszcze w szpitalu; ogółem więc zaraziło się 211 ludzi powietrzem, które teraz zmieyszyło się znakomicie. (*Z Gaz. Hermansztadzkiéy*)

Zdarzenia woienne.

Według doniesień Gazety Wiédeńskiéy, kazał N. Cesarz Rossyyski wręczyć Feldmarszałkowi Xięciu Schwarzenbergowi wysadzaną brylantami szpadę honorową, chcąc mu dadź przez to nowy dowód uznania wielkich zasług, iakie położył przez rostropne i szczęśliwie wykonane obroty, skutkiem których było zupełne prawie zniszczenie nowo zebranych zbroynych sił nieprzyiacielskich.

Jego C. K. Apostolska Mość raczył Królewicowi Następcy Wirtemberskiemu, ozdobionemu iuż dawniéy Krzyżem orderu woyskowego Maryi Teressy za waleczne i chlubne sprawienie się w potyczcę pod Epinal, dadź teraz Krzyż kommandorski tegoż orderu za to, że w pełnym sławy dniu 1go Lutego okazał męztwo, które wzbudziło podziwienie we wszystkich sprzymierzonych woyskach. N. Cesarz Rossyyski dał temuż Królewicowi z tego samego powodu Krzyż S. Jerzego 2giey klassy, który to zaszczyt dostał się także w udziale Jen. iazdy Hrabiemu Wrede.

Oprócz tego ozdobił Jego C. K. Apostolska Mość za szczególniéy chlubne sprawienie się w zwycięzkich potyczkach d. 1. i 2. Lutego, Rossyyskiego Jen. Barona Sakena Krzyżem kommandorskim orderu Maryi Teressy, a Jener. Rossyyskich Toll i Müffling, małym Krzyżem tegoż orderu.

Jego C. K. Apostolska Mość wyiechał d. 3. Lutego z Langres i nocował tegoż samego dnia w Chaumont. Nazaiutrz poiechał N. Pan do Bar nad Aube. (*N. Pan stanął iuż w* Troyes *d. 8. Lutego, gdzie się także iuż N. Cesarz* Rossyyski, *N. Król* Pruski *i Xiążę* Schwarzenberg *z główną swoią kwaterą, znaydowali.*)

Według urzędowych wiadomości z Bar nad Aube (zawartych w Gazecie Wiédeńskiéy), przybył tamże d. 7. Lutego Hrabia Clamm, Adjutant dowodzącego Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga, i oddał Jego C. K. Apostolskiéy Mci klucze miasta Troyes. — Po sławnych potyczkach, zwiedzionych d. 1. i 2. Lutego, cofnął się był Cesarz Napoleon z naywiększą częścią woyska swoiego do tego miasta. Feldmarszałek Xiążę Schwarzenberg przekonał się, że zdobycie tego miasta, maiącego mocny obwód, a osadzonego licznem woyskiem, kosztowałoby bardzo wiele ludzi; postanowił zatém obeyśdź to miasto, i kazał odeyśdź głównemu woysku w lewo ku Bar nad Aube; dla zasłonienia zaś gościńca idącego z Bar nad Aube do Troyes, przeznaczonemi zostały korpusy woyska Królewica Następcy Wirtemberskiego i Jener. iazdy Hrabiego Wrede, gdy tymczasem Feldmarszałek Blücher obrócił się z iedną częścią woyska swoiego ku Arcy nad Aube, posławszy drugą część Jen. York dla wsparcia działań onegoż przeciw Vitry i Chalons. — Skutkiem tego obrotu było to, że w nocy z dnia 6. na 7. Lutego ustąpiło z Troyes woysko Francuzkie, które zmuszoném zostało gościńcem idącym z Troyes do Paryża cofnąć się ku Nogent nad Sekwaną. Dnia 7go wszedł Królewic Następca Wirtemberski z korpusem swoim do Troyes. — Jen. York uderzył na Jen. Sebastianiego, który ruszył był przeciw niemu z Chalons, i odparł go, zabrawszy mu 7 dział, 1 sztandar i kilkaset ieńców.

Tegoż samego dnia nadeszła także do główney kwatéry wiadomość że Jen. Rossyyski Winzingerode ciągnie z Leodyum ku Rheims. Jen. Czerniszew dowodzący przednią strażą tegoż korpusu, opanował miasta Namur, Phillipeville i Dinant.

Według wiadomości z Hollandyi, nadeszłych takoż do główney kwatéry, opanował Jener. Bülow przez oddział wysłany pod sprawą Jen. Hobe w nocy z d. 25. na 26. Stycznia ważną twierdzę Herzogenbusch, porozumiawszy się piérwey z mieszkańcami, i poymał w niewolę woienną złożoną z 1000 ludzi osadę, nie utraciwszy przytém ani iednego człowieka. Znaleziono w Herzogenbusch 151 dział i znakomite zapasy woienne. Jen. Bülow wkroczył potém do Brabancyi z woyskiem Saskiém, które się do niego przyłączyło.

O wtargnieniu oddziałów woyska sprzy-

mierzonego do Brabancyi, które dawniéy ieszcze przed wkroczeniem Jener. Bülowa nastąpiło, czytamy w Gazecie Frankfórtskiéy pod d. 5. Lutego następuiący list Barona Falkenhausen, Dowodzcy iednego Pruskiego pułku iazdy, pisany w okolicy Namur:

„Aż do Mozy oczyszczoną iest okolica z nieprzyiaciela, i wszędzie Poddani od nayuciążliwszych podatków uwolnionymi zostali. Dnia 17. Stycznia opuściłem przedpoczty nasze pod Luxemburgiem, ruszyłem na Arlon, Bastogne, Massarate aż ku Namur i Leodyum; byłem tak szczęśliwy, żem odciął nieprzyiacielowi posiłkowe źrodła iego z Departamentów Sambry i Mozy, uwolniłem kilka tysięcy konskrypcyonistów, zabrałem nieprzyiacielowi 100,000 franków w pieniądzach, a oprócz tego napadłem i częścią zniszczyłem, częścią też poymałem dwie podiazdowe kolumny Francuzkie. — Zapał tuteyszego Ludu nie iest do opisania; nikt sobie tego wyobrazić nie zdoła iak mnie tuteysi mieszkańcy wszędzie przyymowali. Nie wezwani wyprzedzali nas, w krwawych nawet potyczkach, z chorągwiami zabranemi w pośpiechu z Kościołów, a ia tylko szedłem za nimi. Bito wszędzie we dzwony, którędy przechodziłem. Wszędzie przyymowano mnie z muzyką, wystrzałami radośnemi i z okrzykami radości: *Voilà notre liberateur! Voilà le premier des braves Alliés! Vive l'Empereur d'Autriche! Vivent tous les braves Alliés et la mort aux Français*! (Oto nasz Wybawca! Oto pierwszy z waleczuych Sprzymierzonych! Niech żyie Cesarz Austryacki! Niech żyią wszyscy waleczni Sprzymierzeni! Niech giną Francuzi!) krzyczało wszystko, gdy przez iakie miasto lub wieś ciągnąłem. Rzucano wysoko w powietrze wszystkie kapelusze, a w odmęcie radości, ściskali przyiaciele i nieprzyiaciele, przez co żołnierze moi do łez rozrzewnionymi zostali. Wszystko chciało wespół z nami walczyć, i ani przechodzący Macdonald, ani Sebastiani, nie poważyli się uderzyć na zgromadzony Lud, lecz zasłaniali się obadwa przeprawiaiąc się przez rzékę Mozę, którą pod Namur przebyli. Dzielny to Lud z tych Luxemburgczyków, którzy się od Leodyum aż do Namur rozciągaią. Waleczne i wzorowe postępowanie tego Ludu, (tak kończy Pisarz tego listu) wkłada na mnie obowiązek wdzięczności i zasługuie iako chwalebny przykład na publiczne ogłoszenie."

Wiadomości o działaniach Ces. Austryackiego woyska we Włoszech pod sprawą naczelnego Wodza, Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde.

Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiące urzędowe doniesienie:

Nayświeższe wiadomości, posłane d. 9. Lutego z Valeggio, główney kwatéry dowodzącego Jenerała we Włoszech, Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde, donoszą, że podczas zamyślanéy d. 8. przeprawy przez rzékę Mincio zaszły bardzo uporczywe potyczki, których zamiar (aczkolwiek długo przez nieprzyiaciela rozważany, a poparty sprzyianiem korzystnéy posady i równoczesnemi wycieczkami z dwoyga twierdz Mantui i Peschiera) przecież szczęśliwemi rozporządzeniami dowodzącego Jenerała, i celuiącem mężtwem całego woyska, zupełnie został zniweczonym, i wypadł z własną szkodą i zgubą nieprzyiaciela. — Gdy nieprzyiaciel zupełnie z nad Adygi ustąpił, przeniósł Feldmarszałek Hrabia Bellegarde główną swoią kwatérę do Villa franca, a odebrawszy ze wszech strón wiadomość, że Wice-Król, zostawiwszy tylko 2 dywizye nad Mincio, cofa się daléy śpiesznie ku Kremonie, postanowił przebyć tę rzékę pod Vallegio. — Poczyniono wszelkie rozporządzenia do téy przeprawy, którą dywizya Jen. Radivojevich dnia następnego pod Valleggio, a Jen. Vecsay pod Puzzolo bez wszelkiéy przeszkody uskutecznili; zaś Feldmarsz. Porucza. Merville zostawionym zestał *à portée* pod Puzzolo z brygadą grenadyerów i dwoma pułkami dragonów Sabaudskim i Hohenlohe, aby mógł ruszyć na każdy punkt zagrożony. — Feldmarsz. Porucza. Radivojevich spotkał wkrótce nieprzyiaciela; rozpoczął się natychmiast bardzo gwałtowny ogień z pomyślnym skutkiem dla oręża naszego; lewe skrzydło pozyskało w krótkim czasie bardzo wiele ziemi i dostało się na wszystkie wzgórza, a nieprzyiaciel pociągnął w kierunku ku Brescia, iednakże w ten sposób, iż oparł lewe skrzydło swoie o osadzony ieszcze przez siebie szaniec przedmostowy Monzambau, i stanął pod temże mieyscem na wzgórzach, które mu bardzo korzystną nadarzały posadę. — Gdy właśnie wykonywano rozporządzenia względem natarcia na posadę pod Monzambau, nadeszło od Feldmarszałka-

Porucznika Merville doniesienie, że mocna kolumna iazdy nieprzyiacielskiéy przeszła znowu pod Goito na tę stronę rzéki Mincio, i że się rzuciła pomiędzy niego i Feldmarsz. Porucz. Mayera, na którego takze równoczesnie z Mantui pod Roberbella gwałtownie uderzono, i którego aż ku Villa franca odparto. — Zamiar nieprzyiaciela był za iasnym, aby na chwilę nawet o nim wątpić było można; pokazało się oraz, że sam Wice-Król z dywizyą Jen. Quesnel, z dywizyą iazdy Jen, Mermet i z gwardyami swoiemi obrócił się znowu nazad d. 7. b. m. z Castellucio i Marcana, i że tę kolumnę przez Goito przeprowadził, kazawszy w równymże czasie wyruszyć z Mantui całéy osadzie pod sprawą Jenerała dywizyi Grenier. Przeciw téy przewyższaiącéy sile, zagrażaiącéy tyłowi naszemu, posłał Jenerał dowodzący iak nayśpieszniéy stoiącą pod Valleggio brygadę Jenerała Quosdanovich, dla posunienia się i wspiérania Feldmarszałka - Porucznika Merville. Chociaż dywizya iazdy nieprzyiacielskiey pod Jen. Mermet dwa razy odpartą została, chociaż iéy iedno działo odebrano i o każdy krok z nią walczono, przecież zyskiwał nieprzyiaciel co raz więcey ziemi w stronie gościńca idącego ku Villa franca, i usiłował wziąć nam tył. — Tylko szczególniéy dobre sprawienie się Feldmarszałka - Porucznika Merville i nadzwyczayna waleczność woyska zdołały nieprzyiaciela dopóty od tego wstrzymać, póki nie nadciągnął Jen. Quosdanovich, który wzmocniwszy się ieszcze 2ma bataliionami pułku Deutschmeister, bardzo zręczne na boku nieprzyiaciela czynił obroty, działami iazdy znakomitą wyrządzał mu szkodę, a nakoniec przymusił go do zaniechania osiągnionych korzyści, i do cofnienia się postracie 4 do 500 ieńców (między którymi znayduie się kilkunastu sztabowych i innych Officerów) do Mantui i szańcu przedmostowego pod Goito. — Wycieczka, zrobiona w równymże czasie z Peschiera w 3000 ludzi, takoż przez Feldmarszałka-Porucznika Sommariva dzielnie odpartą została, przyczém Rotmistrz Hrabia Bercsiny z pułku huzarów Stipsics szczególniéy się popisał i przeszło 30 ieńców zachwycił. Ponieważ potyczka trwała bez przerwy od godz. 9téy zrana aż do nocy, przeto strata strón oboyga była dosyć znakomitą; iednakże strata nieprzyiaciela była nierównie większą i bardzo zgubną z powodu ataków, które się mu ze wszystkich strón nie powiodły. — Jenerał dowodzący zachowuie sobie przesłać późniéy dokładniéysze szczegóły; tymczasem podaie między ranionymi Jenerała Quosdanovich, który się do szczęśliwego wypadku dnia tego stanowczo przyłożył, Pułkownika Schlottheim z pułka dragonów Hohenlohe, i Dowodzców bataliionów grenadyerskich De Pest i Faber. Wszyscy żołnierze celowali na nowo wytrwałością i walecznością, a Jenerał dowodzący czyni także, oprócz Feldmarszałka Porucznika Barona Merville i Jenerała Quosdanovich, chwalebną wzmiankę o Baronie Mengen, Podpułkowniku z pułku ułanów Arcy Xięcia Karola, który zdobył iedno działo wraz z wozem prochowym, i strudniał wielce pod Goito przechód ieździe nieprzyiacielskiéy.

Wiadomości o działaniach połączonego woyska Niemiec północnych pod sprawą naczelnego Wodza, N. Królewica Następcy Szwedzkiego.

Całe woysko Niemiec północnych ciągnie nad Ren i przeprawia się iuż przez niego. Spodziewano go się między 8mym i 11tym Lutego w Kolonii; ciągnie ono 4ma dywizyami, a liczy 36509 ludzi i 16624 koni. — Królewic Następca Szwedzki, przybywszy d. 2. Lutego do Hannoweru, wydał do Francuzów następuiącą odezwę.

Francuzi! Nie iest to Cudzoziemiec, który dziś przemawia do Was. Jest to Mąż, którego naydroższe uczucia do szczęśliwych klimatów Waszych wiążą. Wam ón swą piérwszą winien iest sławę. Widzieliście go walczącego za sprawę Waszą, gdy była szlachetną i czystą. Widzieliście go przelewaiącego z radością krew za Oyczyznę, gdyście za nią walczyli! Widzieliście go, iak dzieląc z Wami wszystkie życzenia i wszystkie nadzieie Wasze, ziednał miłość dla Francuzkiego Imienia w tych nawet Kraiach, do których zwycięzkie Wasze zaniósł sztandary.

Francuzi! Cóż się stało z Waszemi niezliczonemi woyskami? Gdzież się woyskowa Wasza podziała sława? Gdzież są te legiiony, które były pychą Waszą i szczęście Wasze na zawsze zapewniać zdawały się? Jakiż to bicz niebios pozmiatał ie? — Wszystko okropna połknęła przepaść. Przed dziesięcioma laty niepodobna było napaśdź Wasze granice; teraz — są one zagrożonemi; wowczas byliście podziwieniem Europy; spoy-

rzyycież, czém teraz iesteście. Oczy Wasze przebiegaiąc kulę ziemską, natężaią się dla spostrzeżenia choćby iednego Narodu, któryby Waszym był przyiacielem, a spotykaią wszędzie okolice, gdzie tysiące Francuzów grób swóy znazły. Któż iest Sprawcą tylu nieszczęść? — Człowiek, który nie iest rodowitym Francuzem. — Jakimże to nieszczęsnym trafem stał ón się rozstrzygaiącym Sędzią i biczem losu Waszego? W woyskowym zawodzie iego zarzuca mu się zbryzgany krwią początek w murach Paryża, zarzuca mu się śmierć czterdziestu tysięcy Walecznych, których poświęcił w innéy części świata swoiemu proiektowi wyniesienia się na Cesarza Wschodniego. Zawiedziony w swoiéy nadziei, opuścił swe woysko, a wystawiwszy na nędzę i łup śmierci swych Współtowarzyszów broni na piekącym piasku Libii, zgwałcił w celu powrócenia do Francyi prawo kwarantanny, które nawet sam S. Ludwik szanował.

Na nieszczęście Francyi otrzymał za tyle wykroczeń togę Konzula, a wkrótce potém purpurę Cesarska.

Dostąpiwszy naywyższéy Władzy, przyrzekł Francyi wewnętrzną spokoyność, a pokóy Europie. Wierzyliście mu Francuzi. Cożeście go widzieli czyniącego dla spełnienia życzeń Waszych? Oto zawieraiącego traktaty, które równie tak szybko złamanemi zostały, iak były zawartemi.

Ten Założyciel pokoiu na ziemi, zaniósł zburzenie i śmierć do Hiszpanii, zrobiwszy Was narzędziami swoiéy ambicyi. Widzieliście go, iak zasiał niezgodę między Oycem i Synem, iak się potém w Bajonnie Posrednikiem okazał, iak przyrzekł w obliczu Europy, że chce załatwić ich spór, który wszczął się przez niego samego, i iak potém wychwaliwszy nazbyt dostoyność Oyca i poszanowanie, które siwy włos iego nakazywał, wtrącił iednego do więzienia, a drugiego na wygnanie popędził, zrabowawszy wprzódy obydwóch.

Ieszcze milczała Europa, zagłuszona tyloma nieprawościami; lecz ten, którego iarzmo dźwigacie, dalekim będąc od nasycenia się długą powolnością Królów i Narodów, zdawał się owszem rosnąć przez to w swoiéy ambicyi. Widziano go burzącego własne swe dzieło, napadaiącego swych Sprzymierzeńców, iak nieprzyiaciół swoich; widziano go spędzaiącego iednego Brata z tronu, który sam był utworzył, a wydzieraiącego drugiemu część tych Państw, które sam mu był dał. Walił ón iedno połączenie Kraiow na drugie, iedno przekształcenie następowało u niego po drugiém, a tak odiął zapadłéy w konwulsyyne drgania Europie ostatni mamiący promyk czegoś stałego, który zdawał się bydź pociechą onéyże.

Spełniła się nakoniec miara, gdy ón, opuściwszy Państwa swoie, Francuzów o 700 mil z Oyczyzny ich wyprowadził, i przez to olbrzymie ciągnienie wszystko potwierdził, co starożytność o głupstwie zdobywców opowiada. Gdy zaś Europa w epoce klęsk onegoż wyglądała z uśmiechem iutrzenki oswobodzenia swoiego, coż Wy podówczas myśleliście o tym, który zwaliwszy tyle nieszczęść i tyle cierpień na naypięknieysze w świecie woysko, zostawił ie po drugi raz w przepaści, w którą one pogrążył? Cożeście sądzili podtenczas o Jenerale, który takim się stał zdraycą nieszczęśliwych swoich żołnierzy, zostawiwszy ich na śnieżnéy puszczy bez pożywienia, bez odzieży i bez Przewodnika?

Widzieliście, iak godne politowania szczątki tak kwitnącego niegdyś woyska, rozproszone po okrytéy lodami przestrzeni, wpośrod zimna, głodu i ran z troiaką śmiercią walczyły. Widzieliście, iak Sprawca wszystkich tych cierpień, odmawiaiąc tym nieszczęśliwym wszelkiego uczucia litości i trudniąc się iedynie swoią ucieczką, poważył się pokazać Wam i żądać od Was nowych wysileń i wóysk nowych. Nader łatwo otrzymał takowe. Przybyło na nowo 200,000 Francuzów dla zafarbowania krwią swoią ziemi Niemiec, które ich kochały, a na które oni przez lat 13 walić musieli zhańbienia i krzywdy, zanim Niemcy zemstę onychże przedsięwziąć mogły.

Sprawiedliwość Boska zniweczyła ostatnie natężenia upadaiącéy tyranii. Nowe Wasze bolesne ofiary, nie mogły przerwać łańcucha klęsk Waszych.

Teraz Francuzi, wolnemi są Niemcy; ale Napoleon, zagnany w przyrodzone granice Waszéy Oyczyzny, nakaże Wam nowe sił natężenia. Dla otrzymania onych, powie Wam: że go zdradzili Sprzymierzeńcy iego, i że sprzymierzone Mocarstwa poszarpać chcą Francyę; a ten, który począwszy od Neapolu aż do Sztokolmu, od Lizbony aż do Moskwy wszystkie Ludy w niewoli pogrążyć usiłował, będzie teraz mówić do Was o niezmierněy ambicyi Przeciwników swoich. Lecz niechay Wasz rozum sądzi, kto iest Sprawcą téy woyny? Czyli ten, który ią bezustannie do wszystkich Kraiów i

Ludów zanosi, czyli też ci, którzy iedynie odparli napad nieprzyiacielski, a teraz Naieździka ścigaią?

Sprzymierzone Mocarstwa nie chcą podzielić Francyi. Chcą one tylko, aby ona, niepodległa sama przez się, szanowała także niepodległość innych Narodów. Ofiaruią one iey pokóy, i żądaią go od niéy. Żądaią od niéy pokoiu, ponieważ ón iest potrzebą Swiata, i ponieważ one zasadzaią sławę swoią na tém, aby cierpieniom Swiata koniec położyć. Domagaią się one pokoiu od Senatu Francuzkiego, a ieżeli Senat nie waży się głosować za tym upragnionym pokoiem, tedy domagaią się go woyska od wóysk i od Narodu; od owych pokaleczonych zdradzonych i poświęconych na ofiarę wóysk, od owego Narodu, którego ludność wycięczona, który zgnębionym iest przez podatki, a poszarpanym w naysłodszych uczuciach swoich; który tak nieszczęśliwym iest przez wydzieranie mu dzieci i w swoim w więzy okutym przemyśle, i który od czasu, iak Napoleon nad nim panuie, nie ma iuż więcéy żadnéy spokoyności w obecności, i żadnego bezpieczeństwa na przyszłość.

Francuzi! Spoyrzyycie w około siebie! Jeszcze otwartą iest przepaść, ieszcze podniesioną ta ręka, która Was w nią wtrąciła. Maż ona i ostatniego z Was w niey pogrążyć? Scierpicież to, aby cała ludność Wasza do gruntu wytępioną została? Nie chcecież poznać tego, że nic poprawić nie zdoła tego niemiłosiernego człowieka, którego los narzucił Wam za Pana? Gdzież iest w całym obwodzie pięknéy i niegdyś tak szczęśliwéy Francyi taki człowiek, któryby wolności i życia swoiego używał, i któregoby nie doścignęły wyroki Napoleona?

Przymuścież go więc do zawarcia pokoiu, którego od Was żądaią. Gdyby iednak przez okrutny przypadek, który zawsze iest skutkiem tyrańskiey organizacyi, Naród Francuzki i woyska iego za pokoiem oświadczyć się nie mogły, tedy Mocarstwa sprzymierzone ubolewać nad tém będą, iż Uciemiężyciela Francyi inaczey dopaśdź nie mogą, iak tylko przedzieraiąc się przez Naród, który szacuią; lecz i wtenczas będzie zawsze ich życzeniem: Woyna Korsykaninowi! Całość, pokóy i przyiaźń oswobodzoney Francyi!

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Według pism publicznych Niemieckich, zdał Cesarz Francuzów przez Patenta wydane d. 23. Stycznia, Rejencyę Państwa Cesarzowéy. Ieszcze tego samego dnia złożyła N. Cesarzowa, iako Rejentka, Cesarzowi przysięgę wierności na Radzie, złożonéy z Xiążąt Francuzkich, WW. Dygnitarzy i Ministrów.

Gazety Niemieckie wyięły ieszcze z dzienników Paryzkich z d. 30. Stycznia następuiący rozkaz dzienny:

„Przed odiazdem Cesarza był mu przedstawionym korpus Officerów gwardyi narodowéy Paryzkiéy, którą Jego C. K. Mość naczelnie dowodzi. Nigdy korpus Officerów téy chlubnéy nie zapomni chwili. Pomówiwszy z nim czas nieiaki N. Cesarz, przedstawił go Cesarzowéy i Królowi Rzymskiemu, wyrzekłszy następuiące słowa: „Zamyślam stanąć na czele wóysk moich, i powierzam Wam tymczasem moią Stolicę, moią Małżonkę i Syna moiego.“ — Cesarzowa rozrzewniła się do łez wraz z korpusem Officerów, i przyięła od niego iako Małżonka, Matka i Rejentka przysięgę wierności, do dopełnienia któréy potrzeba tylko uzupełnienia organizacyi gwardyi narodowéy.

Korpus Officerów gwardyi narodowéy postanowił podadź Adres Cesarzowi, lecz że Jego C. K. Mość wyiechał iuż był z Paryża d. 25. Stycznia o godz. 7méy zrana; przeto Cesarzowa, siedząc na tronie otoczona wszelkim blaskiem Dygnitarzy Dworskich i Państwa, przypuściła d. 26. Stycznia do uroczystéy audyencyi Deputacyę tegoż korpusu. Naczelnik oneyże, Xiążę Conegliano (Marszałek Moncey), podał N. Monarchini Adres następuiący:

N. Pani! — N. Cesarz i Król raczył zezwolić, aby wierni Poddani iego, Officerowie gwardyi narodowéy i iego dobrego miasta Paryża, złożyli u podnóża tronu hołdy swoiey miłości i wierności. Starali się oni N. Pani, wynurzyć ie następuiącemi słowy:

„N. Panie! — Gdy odieżdzasz dla stawienia się na czele wóysk swoich, powierzasz swoią ukochaną Małżonkę, swoiego Syna, nadzieię Narodu, bezpieczeństwo i spokoyność stolicy, naszey miłości, wierno-

ści i odwadze.— Wielkie słowa Twoie N. Panie wydały echo w głębi serc naszych; oby ie również i na ostatnich granicach Francyi słyszéć można było! — Rozrzewnieni i przeniknieni wdzięcznością, czuiemy potrzebę wynurzenia W. C. K. Mości uczuć, które nas ożywiaią. — Iedź bezpiecznie N. Panie; oby nie przerywała wielkich Twych myśli żadna obawa o los tego, co posiadasz, i tego, co Ci iest naydroższém; idź ze swoiemi dziećmi, a naszymi braćmi wypędzić sprzymierzonych nieprzyiaciół, którzy nasze pustoszą Prowincyę. — Z mocą Twoiego oręża, z wielkością Twego jeniiuszu połączymy moc narodowego ducha, ożywionego na nowo niebezpieczeństwami Oyczyzny i władzą narodowéy wyniosłości, która burzy się na zuchwałą dumę Cudzoziemców. Nieprzyiaciele nasi poznaią wkrótce nierozsądne przedsięwzięcia i zawiedzione nadzieie swoie. — N. Panie! Ocaliłeś Francyę przed 15ma laty, ocalisz ią i teraz. — Twoie i tak iuż liczne woyska, pomnożą się nowemi zaciągami, zbiegaiącemi się ze wszech stron dla wygnania nieprzyiaciela z Kraiu dawnych Gallów, i dla utrzymania całości Państwa w przyrodzonych iego granicach iak ie sami nieprzyiaciele nasi uznali. — Hasłem Francyi iest: Oswobodzenie Ziemi! — Nadaremnie, N. Panie, karmili się nieprzyiaciele nasi zuchwałą nadzieią podzielenia Narodu. Ich nienawiści i zaiątrzeniu, które wpaia w nich boiaźń jeniiuszu Twoiego, stawić będą wierni Poddani Twoi miłosć swoią i ufność, których zmiana szczęścia ieszcze nie zniweczyła. — Tak iest N. Panie! Nierozerwany związek między Narodem i Monarchą, położy granice przemiiaiącéy niewierności zwycieztwa, a Francuzi, zebrani około Ciebie, będą znowu zwycięzcami. — Wynosząc się z wielkiego zakładu, który naszéy powierzasz wierności, mieszkańcy wszystkich klass, składaiący gwardyę narodową dobrego miasta Twoiego Paryża, ożywieni iednym duchem i przeniknieni temiż samemi uczuciami, będą bronić stolicę Twoią od napadu Cudziemców, a tron Twóy od wszystkich zamachów wszelkiego rodzaiu nieprzyiaciół. Są oni gotowymi usypać z trupów wał koło tego tronu, na którym wolna wola Narodu osadziła Cię N. Panie wraz z Twoią Dynastyą, do trwałości któréy, przywiązanemi są sława, pomyślność i spokoyność Francyi. — N. Panie! Przyymuiąc koronę, przyiąłeś takoż i nasze przysięgi; ponawiamy ie teraz u stóp W. C. K. Mci, u stóp uwielbianéy Małżonki, tak godnéy Twoiéy i naszéy miłości, i przy kolébcę Syna Twoiego."

N. Pani! Prosiemy Cię kazać złożyć wyraz uczuć naszych u stóp Twoiego N. Małżonka.

(Następuią podpisy).

N. Cesarzowa odpowiedziała:

„Mości Panowie Officerowie gwardyi narodowéy Paryża! — Dzieliłam te uczucia, któremi przeietym był Cesarz, gdy do Was mówił. Pokładam tak, iak i ón, całkowitą ufność moią w Waszéy odwadzę, przychylności i wierności. — Wydam rozkazy, aby Adres ten przełożonym był niezwłocznie Cesarzowi."

Oto iest odezwa, wydana przez nadzwyczaynego Kommissarza Cesarskiego, Senatora Hrabiego Segur w mieście Troyes do któréy ściąga się (*umieszczone w Nrze 12tym Gazety naszéy na stronnicy 105 i 106*) Ogłoszenie Xięcia Schwarzenberga:

„Francya życzy sobie pokoiu, Swiat go potrzebuie, Cesarz chce go, a Wy wkrótce go mieć będziecie, ieżeli okażecie się Francuzami. Cesarz posęła mnie do Was, dla odkrycia Wam prawd wielkich. N. Pan zna Wasze cierpienia i straty. Plany iego dla szczęścia Waszego, były obszérnemi. Muszą one bydź zaniechane. Cesarz przenosi szczęście Swiata nad drogo okupioną sławę. Zrzekł ón się wszelkiego powiększania się i przystał na wszystkie warónki pokoiu, które podali mu nieprzyiaciele. Mielişcieby iuż pokóy, gdyby go nie wstrzymywali nieprzyiaciele. Nie chcą go ieszcze podpisać i obwiniaią Cesarza o zawady i o nielubiące pokoiu zamiary. Cesarz wyrzekł uroczyście przed Senatem, przed Ciałem prawodawczém i przed Swiatem, że przystaie na warónki Sprzymierzonych; a właśnie ci Sprzymierzeni zwlekaią zawarcie pokoiu, gwałcą neutralną Ziemię, wkraczaią do Francyi i do sąsiedzkich Departamentów. Cesarz stanie na czele wóysk swoich i wyda im bitwę, ieżeli z dotrzymaniem słowa swoiego, daléy ociągać się będą. — Francuzi! Iedno tylko wyrzeknę do Was słowo. Nieprzyiaciel wtargnął do Francyi. Wiecie co honor i Oyczyzna nakazuią. Będziecie słuchać ich głosu. Stawcie się w wyniosłéy postawie,

póki Was woyska nie wesprą. Urządzaycie szybko narodowe gwardye Wasze. Iuż iedna przednia straż korpusu naszego zmusiła nieprzyiacioł do odwrotu. Iuż się oni przy myśli posuwania się na przód, wzdrygaią na niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaiu. Nie tak oni walczyć chcą z Wami, iak raczéy omamić Was i uwieśdź. Zamiarem ich iest, żyć nieiaki czas kosztem granic naszych Chcą oni tam rabować, gdzie zwodnicze ich obietnice porobiły głupców i oręż z rąk powytracały. Ktożby mógł, ktożby chciał wierzyć ich odezwom? Nie przyrzekliż Szwaycarom po zgwałceniu ich granic, że się z nimi iak z przyiaciołmi obchodzić będą? Nie na ożyliż na Bazyleę mocnéy kontrybucyi? Wkraczaiąc, musieliby Wam wydrzéć wasze trzody, wasze wino i wasze zboże, ażeby sami żyć mogli. Pierwszego dnia płaciliby gotowizną, drugiego papiérowemi pieniądzmi, a trzeciego urazami i gwałtami. — Mieszkańcy Departamentu Aube! Nie macie się niczego lękać; spokoyność panuie między Wami. Daliście woysku potrzebnych ludzi i koni; Cesarz czuie wielkość tych ofiar; będą one ostatniemi. Maiąca się urządzić gwardya narodowa, przeznaczona iest iedynie do bronienia zagród Waszych i do utrzymywania porządku między Wami. — Zważcie tylko to iedno: gdy nieprzyiaciel zwleka ieszcze pokóy, przeto iedynym środkiem dostąpieniu onegoż iest: wyniosła i dzielna postawa."

Senator Hrabia Monge wydał następuiącą odezwę:

„Francuzi! Przybywam z rozkazu N. Pana dla zwiastowania Wam wspaniałomyślnych i pokoiolubnych uczuć iego . . . Francuzi! Cesarz chce pokoiu; wyrzekł to przed nayznakomitszemi Władzami Państwa, i tylko sama niewierność twierdzić to może, że o tém wątpić ieszcze należy. Szlachetne umiarkowanie N. Cesarza, znaném iest tak dobrze, iak i niezmienna stałość onegoż, która się okazuie równie w bitwach iak i po nayokazalszych zwycięztwach Chociaż owe wielkie plany, tyczące się szczęścia wszystkich Narodów stałego lądu, zaymowały wielce Cesarza, przecież postanowił nadal obrócić wszelkie starania swoie tylko na uszczęśliwienie Ludu swoiego . . . . Francuzi! Gdy Cesarz nie chce obce Mocarstwa niepokoić w ich Państwach, przeto nie zniesie także wpływu ich w swem Państwie. Iednem słowem: Cesarz chce pokoiu, i zezwolił na wszystkie ofiary, które są zgodne z życzeniami i honorem Narodu."

Xięstwo Warszawskie.

Dalszy ciąg sprawy z czteroletnich działań Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyiaciół Nauk:

Matematyka.

Matematyka, ta część wyższych wiadomości ludzkich, postępuie ciągle za pośrednictwem coraz nowych dokładnieyszych formuł, i przez umieiętne tych zastosowania szczególniey w kalkule waryacyynym. I w téy części pracowało użytecznie kilku Członków z Wydziału umieiętności. Kollega Xiądz Dąbrowski z tegoż szanownego, a potylekroć tu dla użytku w naukach wspomnionego Piiarów Instytutu, Professor matematyki w Szkole Departamentowéy Warszawskiéy, wygotował dla kraiowéy młodzieży arytmetykę, jeometryę, i pracuie nad algiebrą.

Kollega Poullin wytłumaczył z właściwą mu dokładnością planometryę uczonego Lacroix. Tenże poddał pod rozwagą Towarzystwa ważne matematyczne dzieło o przecięciach ostrokręgowych.

Kollega Gutkowski w rosprawie o fortyfikacyi wskazał różne matematyczne zastosowania.

Wielkiéy w tak młodym wieku straty dla nauk Kollega Livet, wystawił rys całego postępu matematyki w ostatnich dwunastu leciech.

(Dalszy Ciąg nastąpi.)

Omyłki. *W przeszłym Nrze Gazety naszéy, na stronnicy* 126 *w przedziale 2gim, wierszu 4tym od dołu, zamiast* Chonienil, *poprawić:* Chomenil; *na stron.* 128 *w przedz. 2gim wier. 15tym od dołu, zamiast* zasienia, *popr.* zasilenia; *na stron.* 129 *w przedz. 2gim wier. 4tym z góry po słowie* iego *dodadź* postępy.